

Rydzykowi przestaje się podobać „dobra zmiana”

15 lipca 2019

Znany biznesmen i potentat medialny, redemptorysta Tadeusz Rydzyk, dotychczas wierny stronnik Kaczyńskiego, obsztorcował rząd. Oskarżył polityków PiS m.in. o to, że „zostawiają katolicyzm za drzwiami”, gdy wchodzi do parlamentu czy urzędów. Nie podoba mu się też narracja państwowych mediów. „Ten marksizm mocno idzie” oraz „coś obrzydliwego puszczają w TVP” można było usłyszeć podczas wczorajszej mszy.



Wnioski, które przedstawił o. Rydzyk, jeden z najważniejszych fundamentalistycznych liderów w Polsce, mogą wzbudzać niepokój przy Nowogrodzkiej w Warszawie. Wieczorna msza XXVIII Pielgrzymki Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę, która zainaugurowała wczoraj (14 lipca) wspólną wycieczkę sympatyków toruńskiej rozgłośni, miała bardzo stanowczy i cokolwiek krytyczny przekaz.

Rydzyk wprawdzie pochwalił rządzących za transfery socjalne, ale zaznaczył od razu, że brak jest proporcjonalnej dbałości o „ducha narodu”, o którego to także „trzeba walczyć”. Powiedział też, że jest „za tym co jest dobre, ale nie

wszystko jest dobre i ta dobra zmiana nie jest taka całkiem dobra". Wierni reagowali brawami i entuzjastycznymi okrzykami.

Redemptorysta dał Kaczyńskiemu i jego stronnikom wyraźny sygnał, iż w obliczu zbliżających się wyborów muszą wykazać zainteresowanie zgłaszaną przez niego problematyką i poradził, by nie obawiali się dalszej izolacji Polski na arenie międzynarodowej. „Teraz wybory się zbliżają, nie wiem co będzie z tymi naszymi sprawami. Ja wiem, że może nie wszystko naraz można, ale co? Że w Brukseli powiedzą? Myśmy przeżyli najazd szwedzki i radziecki przeżyliśmy i nie daliśmy się” – konstatował Rydzyk.

Szef Radia Maryja wezwał także do wdrażania teokratycznego modelu państwa; główni decydenci mają kierować się swoim katolicyzmem przy podejmowaniu działań politycznych. Poza tym wskazał, iż w systemie nauki i oświaty czai się mroczne widmo „ateizmu marksistowskiego”, który „sączony” na wyższych uczelniach prowadzi studentów do odejścia od wiary.

„Jesteśmy katolikami, to i w rządzie trzeba być katolikiem, i w parlamencie, i w urzędach trzeba być katolikiem, a nie zostawiać katolicyzmu za drzwiami. I o taką Polskę chodzi. Bo to jest wielki dramat – ten marksizm idzie bardzo mocno, również w Polsce. Dzieci idą na uniwersytety i bardzo często wychodzą niewierzący. Dlaczego? Bo jest sączony ten ateizm marksistowski, bardzo sprytnie” – objaśnił.

Najcięższym zarzutem był chyba jednak ten wobec kontrolowanej w sposób totalny przez PiS telewizji publicznej. Rydzyk twierdzi, że emitowane są tam treści, które „uderzają w rodzinę”. „W telewizji publicznej za pieniądze Polaków i katolików puszcza się filmy, które źle przedstawiają rodzinę, wzorce złe, rozwód za rozwodem, partner za partnerem, geje i inni, LGBT. Coś obrzydliwego puszczają w TVP. Jaka to dobra zmiana?” – pytał.

Podczas mszy prowadzonej przez Rydzyka nie mogło też zabraknąć

elementów standardowych, czyli peroracji o trwającej „walce z Kościołem na całego” oraz prawach kobiet. Duchowny wezwał do wycofania podpisu pod tzw. konwencją stambulską, dotyczącą zapobiegania i zwalczania przemocy domowej. „Konwencja stambulska jak nie będzie odwołana, to co będzie? Będą wchodzić gorzej jak nóż w masło, takie nie w lodówce. A nie odwołali tego – to Platforma wprowadziła i PSL, a ci nie odwołali. Dobrze, że jest 500 plus, dobrze, że są pieniądze na chleb, ale chleb to nie wszystko” – nawoływał.

Wartym odnotowania wydaje się również wezwanie, które wystosował dyrektor Radia Maryja, by wierni czym prędzej dokonali zbiórki 5 mln zł. Podczas pielgrzymki poświęcony zostanie bowiem nowy telewizyjny samochód transmisyjny wart właśnie tyle, a zakupiony z pożyczki.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Zdjęcie: [Piotr Drabik](#) (CC BY 2.0)

Źródło: [Strajk.eu](#)